

Skąd popłyną pieniądze na bezrobotnych Projekty naszych Czytelników wcielają się w życie

Naczelny Komitet do spraw bezrobocia opracował plan finansowania akcji wojewódzkich komitetów do spraw bezrobocia. Przede wszystkim więc komitety wojewódzkie mają zwrócić uwagę na dotacje poszczególnych samorządów.

Dalej należy zwrócić się do komunalnych kas oszczędności, które mają przekazać pewien procent swych czystych dochodów. Następnym źródłem mają być dopłaty w wysokości:

50 proc. od opłat skarbowych przy wykupywaniu świadectw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

Dalej przewiduje się w porozumieniu z organizacjami robotniczymi i przemysłowcami Dzień Pracy dnia 15 grudnia i 15 lutego, w ten sposób, że zarobek ogółu robotników za ten dzień, wypłacony zostanie przez pracodawców komitetom do spraw bezrobocia. Robotnicy mają zrzec się swego zarobku w tym dniu, a pracodawcy, wpłacając za robót robotników, wpłacać za swój strój również taką samą sumę. Dalej przewiduje się wykorzystania dobrowolnego opodatkowania urzędników i pracowników umysłowych w wysokości od pół do 6 proc. pborów. Komitety wojewódzkie porozumieć się mają z organizacjami wolnych zawodów, jak lekarzy, dentystów, adwoka-

tów, rejentów i t. p. w sprawie opodatkowania dochodów tych zawodów.

Właściciele nieruchomości i hotelów mają być pociągani do dobrowolnego podatku w skali 1 proc. od dochodów.

Rolnictwo ma złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych w wysokości 1 kwintal ziemioplodów z 1 ha. Do ofiary tej pociągnięte zostaną majątki o obszarze ponad 50 ha.

Bilety widowiskowe i wszelkich imprez dochodowych opodatkowane mają być w wyso-

kości: poniżej 1 zł — 5 gr., przy cenie biletów do 2 zł. — 10 gr., przy cenie do 5 zł. — 20 gr., ponad 5 zł. — 50 gr.

Wszelkie gry w klubach i resursach

opłacać mają 10 proc. od opłat klubowych.

Wreszcie mają być wprowadzone dodatkowe

opłaty przy uboju zwierząt: 2 zł. — od uboju krowy lub wołu, 1 zł. — od uboju 1 sztuki trzody chlewnej, 50 gr. — od uboju innych zwierząt.

W porozumieniu z poszczególnymi instytucjami rządowymi komitety wojewódzkie mają dążyć do wprowadzenia dodatkowych opłat od cen: gazu, elektryczności i wody

w wysokości 5 proc. od normalnych opłat. Dalej

od rachunków w restauracjach mają być dopisywane dopłaty w wysokości 1 proc. od sumy rachunku, poczynając od rachunków wynoszących od 5 zł. wzwyż. Wreszcie komitety wojewódzkie mają

zwytykować towary skonfiskowane na komorach celnych.

Wiadomości zawarte w powyższym komunikacie witalny z prawdziwą radością. Z dwóch powodów. Przede wszystkim dlatego, że widzimy, iż praca nad zorganizowaniem pomocy dla bezrobotnych porwa się szybko naprzód i już niezadługo powinna dać wyniki, powtórę zaś dlatego, że w źródłach dochodów, wymienionych przez Naczelny Komitet widzimy cały szereg tych właśnie, które wskazywali nam Czytelnicy.

A więc wysuwane tu projekty nie pozostawiają w zapomnieniu, lecz przebiekają się w życie — to wróży powodzenie całej tej wielkiej akcji.

Od dziś -- nowa taryfa pocztowa List 35 gr. -- kartka -- 25 gr.

Z dniem dzisiejszym obowiązują nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna. W stosunku do poprzednio obowiązującej wprowadza ona

trzy zmiany w opłatach pocztowych,

a mianowicie: opłata za list zwykły w kraju wynosić będzie 30 gr.; zagraniczny 60 gr.; opłata za kartkę pocztową zwykłą w kraju wynosić będzie 20 gr., zagraniczną — 35 gr.; opłatę za polecenie podwyższono do 60 gr., a za list polecony w kraju, według taryfy, nowej kosztować będzie 90 gr., kartka pocztowa polecona — 80 gr.

Ponadto w okresie od 15 października r. b. do 14 kwietnia 1932 roku obowiązują opłaty dodatkowe do porta pocztowego, które przeznaczone będą

na rzecz bezrobotnych.

Opłaty dodatkowe wynoszą za listy i za kartki po 5 gr. Tak więc, łącznie z dodatkami w okresie najbliższych 6-ciu miesięcy opłata za list zwykły, zwykły krajowy wyniesie — 35 gr., polecony — 1 zł.; za kartkę pocztową zwykłą krajową — 25 gr., poleconą — 90 gr.

Ameryka wkracza się

WASZYNGTON, 14.10. — Ministerstwo marynarki komunikuje, że 7 amerykańskich łodzi podwodnych, które niedawno zostały przeniesione z Thing-Tao do Czi-Fu, otrzymały natychmiastowy rozkaz uda-

nia się do Szanghaju.

Zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z wysadzeniem na ląd przez okręty wojenne japońskie kilkuset żołnierzy japońskich w Szanghaju.

Konfiskata majątków zakonnych i wygnanie Jezuitów z Hiszpanii

MADRYT, 14. 10. — Parlament hiszpański obraduje obecnie nad ustawami religijnymi.

Wczoraj przyjęto artykuł konstytucji, przewidujący, że żadna religia nie będzie uznawana za religię ogółu napaństwa.

Prezydent Zamora sprzeciwia się drakońskim ustawom przeciw zakonom i rozdziela kościoła od państwa, gdyż nie tyczy sobie zatargu z Rzymem.

Sprawę stosunku kościoła do państwa chce on uregulować na podstawie rokowań z papieżem.

Dziś rano po 14-godzinnych nieustannych obradach i niezwykłej burzliwej dyskusji parlament 178 głosami przeciw 59 uchwalił ustawę o wydaleniu Zakonu Jezuitów z państwa i konfiskacie mienia zakonnego.

Sprawę pozostałych — stowarzyszeń religijnych ureguje specjalna ustawa, która zawierać będzie zakaz udzielania nauki religii przez zakonników i umożliwi upaństwowienie majątku zakonnego.

Ta sama ustawa zależe również dotychczasowy ba-

dział dla kleru.

Zwycięstwo zwolenników zerwania z kościołem pociągnąć może za sobą nieobliczalne następstwa polityczne. Pobity w parlamencie prezydent Zamora zwołał posiedzenie gabinetu, na którym, jak się spodziewa,

zapadnie decyzja o dymisji całego rządu.

W Madrycie i innych większych miastach Hiszpanii panuje nastrój niezwykłego podniecenia.

Hiszpania stoi w przededniu no-

wych rozruchów religijnych.

Kościoły i klasztory zostały obsadzone przez gwardię cywilną, wobec ustawicznych prób wzniecania pożarów.

Straszny gniew Nieba nad brzegami Japonii

LONDYN, 14.10. — Z Japonii nadchodzą wiadomości o tajfunie, który szaleje na wybrzeżu wschod-

niem. Z różnych okolic kraju sygnalizują dotychczas 80 ofiar śmiertelnych. Kilkanaście okrętów wzywa pomocy za pośrednictwem radi. Miasto Kyushu jest zalane przez wodę. Olgryzmia fala morska — redzona huraganem wtargnęła na ląd, zmywając około 1000 domów. Połączenie z Kobe jest zerwane. W miejscowości Mive fał morskie zatopły przeszło 200 osób.

Uparta Japonia nie słucha Ligi Narodów

GENEWA, 14.10. Dzisiaj o g. 9.30 rano zebrał się członkowie Rady Ligi Narodów oprócz przedstawicieli Chin i Japonii. Po dłuższej wymianie zdań zdecydowano zaprosić przedstawiciela Stanów Zjednoczonych na naradę w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Po posie-

dzeniu jeden z urzędników udał się do przedstawicieli Chin i Japonii, w celu zakomunikowania im decyzji Rady. Ze strony Chin żadnych sprzeciwów niema, zaś przedstawiciel Japonii nie zgadza się na sposób postępowania Ligi Narodów.

Koniec strajku

GDANSK, 14.10. — Strajk robotników portowych w Gdańsku został z dniem dzisiejszym zlikwidowany.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

LIST OTWARTY DO „TEGO TRZECIEGO”

Otrzymałem taki list:
Szanowny Panie Redaktorze!
Mam zaszczyt prosić o zamieszczenie w „Notatniku Skarg” listu otwartego do uwodźciela mego zony p. Piotra... z ul. Hożej w Warszawie.

Panie!
Od lat kilku nawiązał Pan romans z żoną moją, z którą ja żyję już 21 lat.

Obsypuje ją Pan prezentami, daje jej Pan pieniądze. Od dwóch lat wynajduje ona z Panem do Karlsbadu, gdzie podaje ją Pan za swoją żonę.

Dziwi się Pan zapewne, że ja wiedząc o tym wszystkim nie reaguję na to tak, jak powinienem.

Muszę przeto prosić Pana wybaczenie, że powstrzymuję się od kroków decydujących jedynie miłość.

Ja ja mimo wszystko kocham szalenie. Czy Pan sobie zdaje sprawę, czym jest dla czterdziestoletniego mężczyzny dom, który sobie stworzył, w którym wychował dorosłego już syna.

To są rzeczy duchowe, które nie dadzą się wyrwać z piersi.

Czy Pan sobie wyobraża ile ja cierpię, kiedy przykuty do warsztatu swej wieczorowej pracy, wiem że żona moja bawi się z Panem.

Pan tego pojąć nie może, bo jest Pan kawalerem.

Świadomość, że zabrałeś mi Pan żonę, zabija mnie moralnie, nie zdolny już jestem do energicznego borykania się z życiem, do wywyższenia się z ciężkiego po-

łożenia materialnego, w które Pan mnie pośrednio wpędziłeś, zabierając mi spokój umysłu i pozbawiając chęci do pracy.

Broń, którą Pan sobie obrał by wydrzeć mi żonę —

to pieniądze.

Pan jest właścicielem dwóch kamienic, a ja skromnym dziś pracownikiem, ciężko zmagającym się z niedostatkiem.

Pan otacza moją żonę zbytkiem, a ja mogę jej zapewnić tylko skromne utrzymanie.

Szanse mamy nierówne! Czy uważa Pan, że postępowanie Pańskie ze mną jest godne człowieka honoru? Jeśli sądzi Pan, że tak — nie mam z sobą dużej o czym dyskutować.

Po raz pierwszy i ostatni wyzywam Pana do zaprzestania prześladowania mojej żony swoją miłością i kuszenia jej swemi pieniędzmi.

W przeciwnym razie zmuszony będę udać się pod opiekę prawa. Obowiązujący jeszcze u nas kodeks „karze cudzołóstwo więzieniem.”

A ja mam przeciw Panu dowody w ręku, nie zawaham się z nimi wystąpić, choćbym zapłacił majątek za to upokorzenie, wywołując na światło dzienne to, co przejmuję mnie bólem, wstydem i odrazą.

X.

SKRZYWDZONA MACOCHA.
Przed 7-miu laty wyszłam jako wdowa za męża, mając lat 48, za 44-letniego wdowca, który miał dwoje dzieci, chłopca 14 lat, i dziewczynkę 8 lat. On miał 8 morgów ziemi a ja 9.

Do tego zaorowadziłam krowę, świnie i całe zbiorzy (było to na je-

sieni). U męża kompletna była bieda, ani żyta, ani kartofli, ani koni, ani krowy — nic.

W pierwszym roku żyliśmy jako

tako w zgodzie, a na drugi rok, kiedy kupiłam konia, i mąż leżał w niego na zarobek i mojej łaski tyle nie potrzebował, zaczęły się ciągle

kłótnie. Dzieci biorąc wzór z ojca także mi dokuczali. Nie wolno mi było zwrócić uwagi, że córka jego nie myśle.

Idąc do szkoły, albo że pacierza nie mówi, bo zaraz był gniew.

I tak było co dzień. Ja pracowa-

łam jak tylko mogłam, a miałam za zapłatę żyć.

W zeszłym roku na wiosnę, spaliły się zabudowania mego, więc poszliśmy mieszkać do mego domu.

Myślałam że tu już może będzie spokój, że może będzie się wstydził sąsiadów, ale gdzie tam, po miesiącu zaczęły się znowu kłótnie, o byle co.

W końcu mówi, że on sobie pójdzie odemnie.

(Bo już sobie nowy dom postawił). Więc ja mówię „dobrze, kupiłam konia, krowę i 2 świnie, więc się tym podzielimy i możesz iść, kiedy chcesz. Jeszcze mówię, weź sobie konia, te świnie i pół zbioru, a mnie zostaw krowę i drugie pół zbioru.”

To on mówi, że nie ma głupich zo stawiać krowy i że wszystko za bierz.”

Ja nie wiem czy on ma prawo zabrać.

Nic pan Redaktor mi poradzić co mam zrobić, gdzie się z tym udać. Bo jeśli on naprawdę ma prawo mi wszystko zabrać to chyba już niema wprost

sprawiedliwości na świecie?

L. G. z Sierocka.

Niestety, nie napisała mi Pani, czy macie państwo umowę przedślubną czyli „intercyzę”. Posiada nie jej regulowałoby jasno całą sprawę.

Skoro jednak niema jej będzie Pani prawdopodobnie musiała udowodnić świadkami, że połowa rachomości i inwentarza była nabyta za Pani pieniądze.

W każdym razie bez pomocy prawnika nie da Pani sobie rady, wobec czego proszę oddać sprawę w ręce miejscowego adwokata.

Prasa angielska w obronie waluty

Bardzo charakterystyczną uchwałę powzięli przedstawiciele wszystkich największych przemysłowców i rzemieślników w Anglii.

Zobowiązali się mianowicie nie przyznawać

żadnych ogłoszeń o zagranicznych hotelach, miejscach kąpielowych, pensjonatach i t. p.

Motywy tego postanowienia jest chęć zatrzymania w kraju turysty angielskiego, a więc i waluty, która w razie ciągłego wywozu

mogłaby ulec dalszej depresji.

Ogroźnym następstwem dla funta angielskiego był turystyka zagraniczna, której sezon już i tak ma się ku końcowi, jest jednak

niebezpieczna kapitałów angielskich zagranicę.

Fakt, że złoto płynie szerokim strumieniem nie tylko do Francji, lecz i do Szwajcarii jest zjawiskiem powszechnie znanym. On to spowodował znaczne podniesienie się kursu franka od miesiąca.

Wzorowe miasto-obóz

Nowozbudowane mieszkania połowe dla oficerskiej szkoły lotniczej w Randolph-Field pod San Antonio w stanie Teksas (USA).

Przerywamy wędrówki po Świecie Pracy by pisać o tych, którym dobrze się wiedzie...

Odyśmy przed niespełna rokiem zakładali nasze pismo, postawiliśmy sobie za cel najpierwszą

stać się gazetą dla ludzi pracy. Gazeta-przyjacielem, obrońcą i

powiernikiem we wszystkich sprawach, obchodzących olbrzymią rzeszę ludzi ciężko pracujących na swój chleb codzienny.

Serdeczny kontakt, jaki się zawiązał między Czytelnikami a nami i niezliczone listy z wyrazami ufności i uznania dla naszej skromnej pracy, jakie stale otrzymujemy — są najlepszym dowodem, że cel nasz osiągnęliśmy.

Miedzy Czytelnikami a Redakcją zawiązał się prawdziwie przyjacielski, szczerzy stosunek, polegający na wspólnym zrozumieniu się i współpracy. W miarę naszych sił i możliwości służymy interesom naszych Czytelników, a Oni odpłacają nam zaufaniem i przywiązaniem do

„swojej gazетки”.

Gdy więc ten cel osiągnięty już został i zapanowała między nami tak cenna przyjaźń, możemy z tem większą ochotą pracować nadal.

by nieustannym wysiłkiem w obronie interesów ludzi pracujących stosunek ten

pogłębiać i rozszerzać. Stali nasi Czytelnicy pamiętają jak przed pięciu zgora miesiącami ukazał się numer naszego pisma, w którym po raz pierwszy wyrokowany został tytuł

„Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?”

Odtąd, przez długi, długi szereg dni, codziennie (z nielicznymi krótkimi przerwami) tytuł ten widniał na czole środkowych stron naszej gazety...

Zgora 150 przedstawicieli różnych fachów i zawodów zabierało tu głos,

aby mówić ogółowi o swej doli i niedoli, o swych radościach i smutkach, aby opowiadać o tem, jak ciężko żyje się u nas ludziom pracującym.

Pragnęliśmy, aby na terenie naszej gazety, przeznaczonej przede wszystkim dla ludzi, którym ciężko przychodzi zarobić na chleb,

poznał się cały wielki świat ludzi pracy.

Chcieliśmy, żeby nasi Czytelnicy tworzyli coś jakby wielką rodzinę ludzi-połączonych wspólnym wiazadłem jakim jest praca, aby w tej rodzinie poznali się wzajemnie i zrozumieli.

Początki, jak zawsze we wszystkim, były bardzo ciężkie. Spotykaliśmy się zrazu

z nieufnością i niechęcią,

gdy przychodziliśmy do tego czy innego przedstawiciela zawodu i pragnęliśmy wyciągnąć go na szczerą, przyjacielską rozmowę...

Ale domarli, stopniowo szło coraz łatwiej. Nieumiejętność ustępowała i tajała jak lód pod działaniem słonecznych promieni. Coraz mniej było niechęci, coraz więcej zata serdeczności i zaufania,

aż w końcu nie potrzebowaliśmy już tłumaczyć celów naszych wyz i rozmów.

— Wiem, wiem... To dla naszej gazety — mówili ten czy ów przedstawiciel świata pracy. — Powiem wszystko, co mi na sercu leży, bom się przekonał, że robicie to uczciwie, bez biasu — ot tak, prosto, szczerze, jak prosta i szczerą jest praca ludzka...

Zgora 150 przedstawicieli najrozniejszych zawodów przyniesło się przez te tamy, mówiąc

o warunkach swego życia i pracy.

Wierzymy, że głosy ich, tu drukowane, przyczyniły się do wzajemnego poznania się i zrozumienia ludzi pracujących, tak jak wierzymy, że dzięki tym naszym codziennym wędrówkom po wszelkich warsztatach pracy pogłębiły się przyjaźń i życie się Czytelników z nami.

Zgora 150 zawodów — to dużo, bardzo dużo nawet — ale to daleko, nie wszystkie jeszcze, to też nie kończymy z dnem dzisiejszym naszych wędrówek po Świecie Pracy, lecz

Władze podatkowe głowią się czy siostry siamskie są jedną osobą

Władze skarbowe Stanów Zjednoczonych stanęły wobec problemu, który konieczne domaga się zasadniczego rozwiązania.

Chodzi mianowicie o odpowiedź na pytanie, czy znane siostry siamskie są jedną osobą, czy też należy je uważać za

dwie indywidualne istoty, obowiązane z osobna do płacenia należności z tytułu podatków.

Poborca podatkowy jednej z dzielnic Nowego Yorku, w której właśnie zamieszkują owe siostry, skłania się

do drugiej tezy,

podczas gdy osoby najwięcej interesowane, właśnie owe siostry, złożyły swą deklarację podatkową na jednym arkuszu, to znaczy jako jedna osoba.

Siostry te są pochodzenia angielskiego i występowały w różnych teatrach i music-hallach nowojorskich.

Zadeklarowały one skromną sumę

3.500 dolarów dochodu tygodniowo podczas gdy władze skarbowe twierdzą, że taka właśnie suma wypłacana jest każdej z nich oddzielnie.

W ostateczności pociągnięto do odpowiedzialności sądowej zarówno

managera teatryku,

w którym siostry występują, jak i same „artystki”.

Jedyny ten w swoim rodzaju proces ma się odbyć w dniach najbliższych.

Egzotyczne typy z Bolszewiji

Mieszkańcy stepowych okolic Uralu. w poł. wsch. powiatu h Sowietów — Kirgizi, na wozie zaprzężonym w dwugarnne wieblady.

Wzrost wkładów

w Komunalnej Kasie Oszczędności

W ostatnim czasie w związku z pożarami i kradzieżami w pow. białostockim bardziej zamężni włościanie zaczęli lokować swe oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności, co znowa umożliwi Dyrekcji Banku udzielanie pożyczek bied-

nym rolnikom na nabywanie inwentarza.

Dalsze zatrudnienie bezrobotnych

W dalszym ciągu rekrutowani są bezrobotni z okolic Czarnej Wsi, Michałowa, Choroszczy i Wasilkowa. W najbliższych dniach 52 robotników wysłanych zostanie na roboty na terenie twierdzy Osowiec.

Z braku zamówień

Z dniem 13 bm. z braku zamówień zostały uciernuchomione fabryki sukna Mejera Alpertha i Solomona Szlachtera przy ul. Sosnowej Nr. 47. Bez pracy pozostało 54 robotników.

Zderzenie auta z furmanką

Donoszą nam z Grodna: W dniu 12 b. m. w południe na ul. Orzeszkowej auto wice wojewody białostockiego najechało na furmankę wiejską, która jednak nie została uszkodzona.

Pożar we wsi PORCHIMOWCE

We wsi Porchimowce, gminy Brzostowica Wielka w domu Szymowłosa Jana w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który jednak zdolano ugasić. Spalił się jedynie dach domu.

Ze sportu

Dnia 11 bm. rozegrany został w Suwałkach mecz piłki nożnej między drużynami: W. K. S. Osowiec i Z. K. S. "Makabi" z wynikiem: 3:2 (1:1) do przerwy gra równorzędna, po przerwie znaczna przewaga wojskowych.

Drużyna "Makabi" zawdzięcza swoją stosunkową porażkę temu, że W. K. S. Osowiec wystąpił z 3-ma graczami rezerwowymi. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że zachowanie się publiczności Suwałk sympatyzującej z drużyną "Makabi" pozostawiało wiele do życzenia.

Katastrofa samochodowa

Fatalne skutki zderzenia autobusu z dorożką konną

Wczoraj o godz. 6 min. 30 wieczorem autobus zamiejsco-

wy BL. Nr. 77745 najechał na Rynek Kościuski obok ulicy Zamenhofs na dorożkę konną.

Skutkiem zderzenia koń doznał złamania nóg, a samochód został uszkodzony i na "buki" powędrował do garażu.

Handel mięsem i wędlinami w jednym lokalu zakazany

Z dniem 1 listopada wchodzi w życie rozporządzenie Min. Spr. Wewn., zakazujące dotychczasowego handlu mięsem w stanie surowym i wędlinami w jednym lokalu.

Rozporządzenie to, wydane ze względów sanitarno-higienicznych, ustala również, że lokal, w którym sprzedawane jest mięso lub wędliny, musi być widny, jasny, oleino malowany, o nieprzemakalnej podłodze, towar zaś ma być zabezpieczony

przed dotykaniem rąk kupujących, sprzedawcy winni być zdrowi, nosić białe fartuchy i kitle o długich rękawach.

W wędliniarniach i sklepach z mięsem nie mogą się znajdować żadne inne produkty, sprzedawcom nie wolno załatwiać rachunków, przyjmować pieniędzy, wydawać reszty. Do wędliniarni i sklepów rzeźniczych wzbronione jest wprowadzanie psów, kotów i wszelkich innych zwierząt domowych.

Zjazd Straży Ogniowych Okręgu Białostockiego

W niedzielę 25 b. m. odbędzie się w Białymstoku Zjazd, połączony z zawodami straży pożarnych okręgu białostockiego. Program przewiduje: zbiórke oddziałów i delegacji na placu Miejskiej Straży Pożarnej, złożenie raportu komendantowi Zjazdu, wymarsz na Rynek Kościuski, złożenie raportu wła-

dzom, wymarsz do kościoła na nabożeństwo, wręczenie odznaczeń, złożenie wieńca na płyty Nieznanego Żołnierza, defilada, zawody. W związku z powyższym w poszczególnych siedzibach rejonowych straży ochotniczych odbywają się odprawy naczelników i ich zastępców z ćwiczeniami pokazowymi.

Z Sekcji Teatralnej Pow. Koła Zw. Inw. Wojskowych

Staraniem Sekcji Teatralnej Powiatowego Koła Inwalidów Wojskowych odbędzie się w dniu dzisiejszym w Świątliwej

42 p. p. przedstawienie świetnej komedii w 3-ach aktach M. Fijałkowskiego p. t. „Pan Poseł”. Początek o g. 7-ej wieczorem.

Tkacze lonkietnicy wobec spadku funta angielskiego

Dnia 13 bm. w lokalu Związku Rzemieślników Żydów (ul. Kilińskiego Nr. 21) odbyło się ogólne zebranie tkaczy lonkietników.

Przewodniczący p. Mielnicki wyjaśnił zebraniemu, iż fabrykanci postanowili w związku ze spadkiem kursu funta szterlinga obniżyć płace za roboty, dawane lonkietnikom z 58 gr. za 1000 rzutów do 40 gr. i takąż sumę

już potracili z wykonanych robot.

Jelewiecki oświadczył, że lonkietnicy nie powinni się na to zgodzić, ponieważ tkacz w fabryce pobiera 30-35 gr., lonkietnicy zaś niszczą swoje warstwy, opłacają światło i t. d.

Zebrani zaakceptowali to stanowisko i w razie nieuzyskania zgody uchwalono ogłosić strajk.

Magistrat przystąpił do energicznego ściągania podatku hotelowego

Magistrat m. Białegostoku zamierza w dniach najbliższych wystąpić na drogę sądową przeciwko właścicielom tut. hoteli o przywłaszczenie zainkasowanego podatku hotelowego wobec nieuiszczenia tegoż do kas Magistratu od dłuższego czasu. Magistrat opierać się będzie na orzeczeniu Sądu Najwyższe-

go w sprawie skargi Magistratu m. Warszawy L. Rej. II I k. 597/30.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że podatek obciąża ludność, a zatem przedsiębiorca jest tylko inkasentem i winien natychmiast wpłacać zainkasowane sumy.

Świadczenia przedślubne

W prasie ukazały się notatki o przygotowanym rzekomo przez Departament Służby Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych projekcie rozporządzenia o obowiązku świadczeń przedślubnych dla nowożeńców, stwierdzających ich stan zdrowia.

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, projekt taki nie jest obecnie przygotowywany. Wprowadzenie tych przepisów będzie możliwe dopiero po uchwaleniu projektu ustawy o walce z chorobami wenerycznymi, który również nie jest jeszcze skontretyzowany.

Lustracja sanitarna

MIAST

w pow. białostockim

Wczoraj lotna komisja sanitarna z dr. Walewskim na czele wyjechała do Knyszyna, Goniądza i Dolistowa dla przeprowadzenia lustracji stanu sanitarnego tych miejscowości.

Pod kołami samochodu

Wczoraj o godz. 3 po poł. na ul. Śurażskiej naprzeciw domów nr. 42-33 taksówka wjechała na chodnik i przejechała przechodnia niejakiego Presa. Ranionego Presa odwieziono do szpitala św. Rocha.

Nasz eksport do Chin

W związku z bojkotem wyrobów japońskich na rynku chińskim, sferę przemysłowo-handlową zapoczątkowały w Anglii akcje, zmierzająca do zainteresowania przybyłych do Londynu importerów chińskich polskim przemysłem włókienniczym i jego zdolnością dostawiania się do potrzeb Dalekiego Wschodu, dokąd Białostok przed wojną światową kierował znaczną część swojego wywozu.

NIEŚMY POMOC BEZROBOTNYM